

## Recenzje

Krzysztof Dybciak

### **Co się dzieje z esejem i jego badaniem**

(Małgorzata Krakowiak, *Mierzenie się z esejem.*

*Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego,*

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, ss. 293)

W ostatnich kilkunastu latach Małgorzata Krakowiak skupiła swą uwagę głównie na eseistyce, ale pamiętajmy, iż pierwsza jej publikacja na ten temat ukazała się już w 1994 roku<sup>1</sup>. Wieloletnie badanie prozy eseistycznej przyniosło w efekcie tom wydany w końcu ubiegłego roku. Taka książka musiała się pojawić w obszarze polskiej wiedzy o literaturze z dwu powodów: po pierwsze nasze badania nad esejem mają spory dorobek i ponad półwiekowe dzieje, konieczne staje się więc uporządkowanie tego nurtu wiedzy o literaturze; po drugie sytuacja eseju we współczesnej kulturze wymaga nowej oceny i interwencji, krótko mówiąc – popularność stała się przyczyną kłopotów.

Już na wstępie trzeba stwierdzić, że recenzowany tom Małgorzaty Krakowiak reprezentuje wysoki poziom naukowy i jest bardzo potrzebny. Od czasu publikacji ostatnich książek poświęconych esejowi minęło kilka lub kilkanaście lat i żadna z nich nie była tak pełna problemowo i fundamentalna dla istnienia eseistyki we współczesnej świadomości literackiej w Polsce. Pożyteczność tej książki wynika z wielkiej ekspansywności eseju we współczesnym piśmiennictwie i w estetycznej świadomości – nie tylko środowisk naukowych i literackich. Esejami nazywa się obecnie bardzo różne teksty i sprawdzenie, czy jest to działalność racjonalna, stanowi jedną z głównych zasług autorki recenzowanej monografii. Udowadnia ona, że wspomniana popularność jest przyczyną zamieszania teoretycznego i złej sytuacji gatunku, który ulega degradacji.

---

<sup>1</sup> M. Krakowiak, *Polskie spory wokół eseju*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6.

Jak słusznie konstatowała autorka, esejami nazywa się teraz zarówno rozprawy i szkice naukowe, jak i szkolne wypracowania; tyle że te wypracowania (tak szumnie określane) są gorsze od tradycyjnych, bo bezkształtne, ignoranckie, dowolne ('subiektywne'). Nazwa ta przestaje obecnie cokolwiek znaczyć, a niedawno jeszcze elitarny typ literatury stał się terenem często grafomańskiej aktywności, nie tylko uczniowskiej i studenckiej. Przyczyny tego chaosu wprowadzonego do kultury literackiej wymienia Małgorzata Krakowiak w sposób następujący: mała, wrywkowa wiedza o historii i poetyce gatunku, asekuranctwo i brak odwagi stawiania jasnych tez w pracach filologicznych, fałszywie rozumiana wolność pisania i mówienia na trudne tematy, wreszcie pozorna łatwość napisania eseju, który ignorantom jawi się jako dziedzina subiektywizmu i amorficzności. Trafne są ogólna wymowa monografii badaczki z Uniwersytetu Śląskiego dotycząca szkodliwej popularności eseju i udowodnienie, że „funkcja komunikacyjna ustępuje bełkotowi”.

Rozważania o bieżącej, kryzysowej sytuacji pisarstwa eseistycznego skłaniają do ogólniejszych refleksji, ogólnospołecznych. Upowszechnienie kalki z języka angielskiego zastąpiło polskie rozumienie gatunku i postawy eseistycznej. Sprawcy tej tendencji (ludzie mediów, szkolna biurokracja, politycy, niedouczeni naukowcy) prawie nic nie wiedzą o rodzimej, świetnej tradycji eseistycznej, a nie wiedzą głównie dlatego, iż nie przypuszczają, że coś wartościowego – i to w skali uniwersalnej – mogło zaistnieć w polskiej kulturze. Wytresowano ich w przeświadczeniu, że w naszej tradycji przeważały zjawiska anachroniczne i 'zaściankowe'.

W zasadniczych częściach omawianego tomu Małgorzata Krakowiak rekonstruuje dzieje, istotę i poetykę eseju, twierdząc, moim zdaniem słusznie – a staram się to uzasadniać w publikacjach od lat siedemdziesiątych – że był on i nadal pozostaje odrębnym gatunkiem. Jednak nie robi tego na siłę, nie stara się wydłużyć historii, co miałyby nadać większą czcigodność gatunkowi. Dlatego krytycznie odnosi się do koncepcji niektórych historyków literatury jakoby esej istniał już w epoce romantycznej. Badaczka uważa, iż gatunek eseju pojawił się późno (na początku XX wieku), a jeszcze później świadomie używano tej nazwy gatunkowej. Wcześniej pisano, odbierano i badano 'szkice'. Nawet po II wojnie światowej znakomity praktyk tego gatunku i badacz literatury Kazimierz Wyka pisał nazwę w formie 'essay', a czołowa teoretyczka literatury Stefania Skwarczyńska 'essai'<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Por. też, *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*, Katowice 2012, s. 133.

Autorka recenzowanej rozprawy prezentuje historię eseju i jego badań, analizując sprawnie rozmaite materiały – od akademickich, czasem nowatorskich, rozpraw, przez publikacje krytycznoliterackie i publicystyczne, po świadectwa praktyki szkolnej (programy itp.). Poglądy innych badaczy referuje rzetelnie i sprawiedliwie, czyli czasem nie unika polemik i wykazuje tu odwagę. Małgorzata Krakowiak podejmuje dyskusję w sprawie ‘parergiczności’ eseju, a następnie – w kilku miejscach – z M.P. Markowskim negującym istnienie eseju jako odrębnego gatunku. Tu zresztą postępuje delikatnie, pisząc łagodnie o jego naśladownictwie wcześniejszych tez znajdujących się w publikacjach innych badaczy tego zjawiska.

Z drugiej strony odkrywa nieobecne dotąd w dyskursie polonistycznym cenne, prekursorskie teksty o eseju czołowych naszych filozofów Władysława Tatarkiewicza i Tadeusza Kotarbińskiego. Oto, co pisze o roli pierwszego z wymienionych:

pierwsza wypowiedź badawcza o eseistyce z lat 50. należała do Władysława Tatarkiewicza. W 1955 roku tenże uczony (jeden z pierwszych w Polsce – przypomnijmy – komentatorów *Prób* Montaigne’a) wydał we własnym opracowaniu i ze wstępem, w ramach Biblioteki Klasyków Filozofii, *Eseje z dziedziny moralności i literatury* Dawida Hume’a. Edycja pism XVIII-wiecznego, szkockiego filozofa pozwoliła, jeszcze przed odwilżą, sformułować szereg precyzyjnych uwag nie tylko o samym Humie i jego czasach, ale także o przyjętej przezeń formie wypowiedzi – o jej pochodzeniu, nazwie, rozwoju, pomysłach klasyfikacyjnych, cechach konstrukcji i języka, adresacie. Te klarownie wyłożone racje zostały wzbogacone obszernymi fragmentami autotematycznej wypowiedzi samego eseisty – *O pisaniu esejów*<sup>3</sup>.

Dużo miejsca poświęca Małgorzata Krakowiak mało znanym w krajowym życiu naukowym badaczom emigracyjnym, na przykład wielokrotnie wykorzystując syntezę eseistyki na obczyźnie pióra Józefa Bujnowskiego, zamieszczoną w wielkim dziele zbiorowym pod redakcją Tymona Terleckiego<sup>4</sup>. Spory fragment *Mierzenia się z esejem...* traktuje o relacjach piśmiennictwa polskiego powstającego w Polsce i na emigracji. Fragmenty o początkach recepcji literatury wychodźczej w kraju – *Droga ku scaleniu i dekadzie eseistyki* (s. 103–128) – należą do najlepszych w nurcie polskich badań piśmiennictwa na obczyźnie; a przecież to boczny wątek monografii o eseju. Pisząc o pierwszej fazie recepcji emigracyjnej literatury, słusznie po-

<sup>3</sup> Tamże, s. 86–87.

<sup>4</sup> *Literatura polska na obczyźnie*, red. T. Terlecki, t. 1–2, Londyn 1964–1965, s. 606+797.

daje autorka adresy bibliograficzne pierwodruków czasopiśmienniczych, bo wtedy wyjątkowo liczył się czas publikacji; ponadto nakłady prasowe były znacznie większe od książkowych i *eo ipso* znacznie szersze oddziaływanie społeczne ‘zakazanych owoców’ wolnej kultury.

Przytoczę jeden przykład, czerpiąc z osobistych wspomnień; w tym akurat przypadku skrupulatna badaczka nie podała daty prasowego pierwodruku tekstu Michała Misiornego<sup>5</sup>. Autorka monografii przypomniała zbiorową książkę partyjnych krytyków i historyków literatury powstałą po konferencji zorganizowanej przez Wydział Kultury Komitetu Centralnego PZPR, mającą na celu dezinformowanie czytelników oraz dyskredytację niezależnych badaczy niepodległościowej emigracji<sup>6</sup>. Michał Misiorny zaatakował badaczy z Instytutu Badań Literackich PAN, którzy uczestniczyli w konferencji i wydrukowali studia w tomie *Literatura źle obecna* wydanym w Londynie. Jako jeden z napadniętych przez Misiornego pamiętam to dobrze, jednak trochę inaczej. Atak znanego wówczas policjanta myśli przysporzył tak potraktowanym badaczom (więc i mnie) sporo sympatii i popularności, ale wszystko to dzięki wcześniejszej publikacji prasowej, wydrukowanej w organie Komitetu Centralnego PZPR „Trybunie Ludu”<sup>7</sup>. Zbyt poważnie traktuje również Małgorzata Krakowiak pisanie o emigracji Mariana Stępnia korzystającego z taryfy ulgowej przysługującej wysokiemu funkcjonariuszowi partyjnemu (w pewnym okresie był on sekretarzem KC PZPR do spraw kultury); jego książka *Dalekie drogi literatury polskiej (szkice o literaturze emigracyjnej)* wydana w 1989 roku miała przede wszystkim funkcje ideologiczne i propagandowe.

Sporo fragmentów recenzowanej dysertacji poświęcono problematyce ekspansywności eseju, co znane było dotąd głównie w postaci zjawiska nazywanego ‘eseizacją powieści’. Autorka wykazała obecność elementów eseju nie tylko w powieściach dwudziestowiecznych, a co równie ważne, potrafiła również przytomnie określić granice tego zjawiska. Małgorzata Krakowiak pisała umiejętnie nie tylko o początkach gatunku eseistycznego, ale także o twórczości ostatnich lat, a nawet o perspektywach analizowanego gatunku. Wyróżniła obecnie tendencje felietonizacji i metaliterackości wypowiedzi nazywanych esejami. Kto chce pisać eseje zgodnie z duchem czasu, powinien przeczytać strony o „domniemanych kierunkach ewolucji formy”.

<sup>5</sup> M. Krakowiak, *Mierzenie się z esejem*, dz. cyt., s. 123.

<sup>6</sup> *Literatura Polski Ludowej. Oceny i prognozy. Materiały z konferencji pisarzy w lutym 1985 roku*, oprac. J. Adamski, Warszawa 1986.

<sup>7</sup> ‘Dobrze’ i ‘źle’ obecna, „Trybuna Ludu” 1985, nr 70.

Usterkę znalazłem niewiele, gdyż recenzowana książka świadczy o wszechstronnej erudycji autorki i została napisana jasno, dobrą polszczyzną, co niestety nie jest dziś regułą w publikacjach naukowych z zakresu humanistyki. Logiczne prowadzenie wywodu i wyraźne stawianie tez wypływa także z intelektualnej odwagi badaczki, którą stać na prowadzenie polemik nawet z autorytetami naszej dyscypliny naukowej. Nie jest to częsty przypadek obecnie, kiedy zwłaszcza w młodym i średnim pokoleniu filologów rozpleniło się mętniactwo i nieestetyczny żargon nieudolnie naśladowujący zagraniczne mody. Pewnie jest w tym jakaś przebiegłość mniej utalentowanych adeptów humanistyki, ponieważ trudno skrytykować komentarze i tezy, których nie można zrozumieć, choćby z powodu nieudolności wytwórcy tekstu.

Książka *Mierzenie się z esejem...* stanowi ukoronowanie wieloletnich badań i wielu cennych publikacji Małgorzaty Krakowiak na tematy eseistyczne – cały ten dorobek sprawił, że stała się czołową znawczynią w Polsce tego ważnego nurtu/gatunku prozy. Zawdzięczamy jej prezentację dorobku dziedziny badań eseistyki oraz zwrócenie uwagi na kryzysową sytuację tego gatunku we współczesnej świadomości literackiej i paraliterackiej praktyce.